

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżenie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowo 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

KŁOPOTY ŚWIATOWEGO BANKIERA.

Ze wszystkich czterech kontynentów świata zjechały się do Ottawy czasy plutony ministrów imperjalnych Jego Królewskiej Mości. Piękna, w parkach, kwiatkach i wodospadach tonąca Ottawa ma być świadkiem heroicznych odmladzających zabiegów Woronowa nad zestawieniem cielskim wielkiego imperjum. W tezkach doradców Mac Donalda leżą projekty imperjalnej misji gospodarczej Dominjonów z ich brytyjską matczyną. Unja ta ma być wentylatorem dla duszkowanych fabryk angielskich, wianiem montującym brytyjskie „Commonwealth of Nations”.

Anglia wcześniej przeżyła miódowe miesiące kapitalizmu. Były to piękne czasy pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Zaczęło się od rynków południowo-amerykańskich. W latach 1824—25 giełda londyńska tonęła w południowo-amerykańskich papierach wartościowych. Ponad 20 milionów funtów szterl. pożyczek poszło do Ameryki Południowej, by wrócić jako należność za angielskie maszyny i towary. Anglicy pożyczali, by następnie sprzedając swym zamorskim dłużnikom angielskie towary, wypompować swój własny kapitał, odziany już w gruby, zamorski zysk i nabywać bajejnie tanie surowce. Po Ameryce przyszły Indie, Afryka Południowa, Australia, Egipt i wszystkie inne kolonie. Anglia stała się monopolistycznym fabrykantem całego świata. Fabrykant mógł spać spokojnie. Kolonie skrupulatnie dostarczały surowiec, jeszcze skrupulatniej płaciły żądane przez komiwożerów angielskich ceny za przywożone towary. Surowiec był coraz taniej, bo coraz sprawniej pracował aparat nacisku na tuziemców. Kolonie wiedziały co mają robić, bo wokół wybrzeży błakały się odniechcenia eskadry brytyjskiej floty, leniwie rozwijającej paszczki blizujących armat. Przemysł angielski szybko akumulował ogromnie rezerwy kapitału, który, przelewając się przez szczupłą Anglię, płynął oceanami w poszukiwaniu lokaty, wlewał się do kolonii, rewolucjonizował miejscowe dziewczęce stosunki, hojnie rozpożyczając się obudzał nowe potrzeby, otwierał coraz nowe rynki zbytu. Rósł eksport angielskich towarów, ale jeszcze w większej mierze rósł eksport kapitału angielskiego. Powoli Anglia z monopolistycznego fabrykanta świata staje się największym bankierem świata.

Niewtajemniczony w arkana kapitalizmu człowiek, gdy zechce przejrzeć bilanse handlowe Anglii od 1880 roku, będzie głupi, jak baran. Przez cały czas Anglia zamykała swe bilanse handlowe ujemnym saldem. Nadwyżka przywozu angielskiego nad wyzwoz wynosiła w latach 1881—85 średnio 99 milionów funtów szterl. rocznie, w dalszych latach systematycznie rosła, osiągając w 1913 roku wysokość 158 milionów funtów, a w 1931 r. 409.2 milionów funtów.

Mimowoli rodzi się pytanie, jak można w ciągu dłuższego czasokresu otrzymywać z innych krajów więcej produktów, niż się wzmiania daje. W czasie od 1880 r. do 1931 r. Anglia wywoziła towarów o okrogu 4 miliardów 800 milionów funtów szterl. więcej niż wywoziła! Widocznie poza normalną wymianą towarową istnieją jakieś inne tajemnicze przejścia, które do ogniotrwałych kas angielskich sączy się potrzebny na pokrycie bieżącego salda handlowego kapitał. Ta tajemnicza kanalizacja, którą od kilku dziesięciu lat spływają miliardowe dochody, jest sieć pożyczek i inwestycji zagranicznych Anglii. Według obliczeń Georga Paisha kapitały angielskie, zastrzyknięte w organizm gospodarczy świata poza granicami Anglii, wynoszą w 1911 roku zawrotną sumę 3 miliardów 191 milionów funtów szterl., przyciem w samych Dominjach i koloniach angielskich pracuje 1 miliard 554 milionów angielskich funtów. Roczny dochód synów Albionu z inwestycji zagranicznych, roczny haracz, płacony przez cały świat swemu bankierowi wynosił w latach 1881—85 56 milionów funtów rocznie, w latach 1901—1905 już — 147.1 milionów funtów, w r. 1913 — 210 milionów, a w roku 1928 — 285 milionów funtów. A trzeba wiedzieć, że każdy funt to 32 złote, a niedawno (przed spadkiem funta) nawet 45 zł.

Myślałby kto, że dań, płacona bankierom angielskim idzie na dalsze inwestycje. Było tak — ale w pierwszej połowie XIX wieku. Od lat 80-tych mamy rosnące z każdym rokiem konsumcyjne rentjerstwo. Żeby się przekonać o konsumcyjnym charakterze imperjalizmu angielskiego wystarczy zestawzić dochody z inwestycji zagranicznych z cyframi rocznego eksportu kapitału. W latach 1881—85 z 56 milionów funt. rocznego wpływu z inwestycji tylko 29.4 idzie dalej w świat na eksploatację „hinterlandów angielskich”, a 26.1 milionów grzeźnie w rentjerskiej konsumcji wewnątrz Anglii; w latach 1901—1905 zostaje już w Anglii 81.6 milionów funtów cudzej pracy, a w r. 1926 z 270 milionów produktu pracy dominjonów i kolonij zostaje zjedzone całych 158 milionów funtów. Te 158 milionów funtów cudzej pracy, to najlepsza legitymacja na międzynarodowego rentjera całego globu. Od światowego fabrykanta do światowego bankiera, od światowego bankiera — do światowego rentjera — oto skrót rozwoju angielskiego kapitalizmu.

Dziwna są i przekorne prawa rządzące gospodarką kapitalistyczną. Najwspanialsze kwiaty potęgi kapitalistycznej hodują robaka, który je toczy. Kapitał przemysłowy Anglii, który w pierwszej połowie XIX wieku zrobił tak bajeczną karierę, rchło wytworzył siły odśrodkowe. Wychował swoich kainów.

Dumny, stary przemysł Birminghamu i Lancashire, opanowany obrzymie rynki dominjalno-kolonjalne pożyczkami dla nowoobudzonych krajów, torując sobie coraz większy zbył, spoczął na laurach monopolu. Miał on nadzieję, że, głosząc święte prawdziwą zasadę wolnego handlu, przekaże świat o niezastąpionych walorach towarów angielskich. Niech tylko wszyscy wierzą w dobrodziejstwa wolnego handlu, niech otworem trzymają swe granice dla wymiany międzynarodowej, a przemysłowiec Birminghamu czy Lancashire był pewny, że mając premję tanich kolonialnych surowców i rutynę techniczną, nigdy nie dopuści do powstania niebezpiecznych konkurentów. Budzące się jednak imperjalizmy, w szczególności niemiecki i „krewniaczy” amerykański wykazały duże chamswo, nie uwiaryły w wolny handel, zasłoniwszy się tarczą ceł wybudowały silny przemysł i okazało się po pewnym czasie, że starego kapitału przemysłowego Anglii nie stać pod względem postępów technicznych i racjonalizacji na konkurencję z młodymi imperjalizmami gospodarzami. Historycy wojny światowej mógłby tu mieć bogate pola studjów w jakiej mierze zażrość staruszeki Anglii była motorem wojny jej z Niemcami. Powojenna rekonstrukcja aparatu produkcyjnego i jego racjonalizacja również przebiegała

w Anglii znacznie bardziej ospale niż w Stanach Zjednoczonych i Niemczech. Lord Beaverbrook już parę lat temu straszyl Anglików niebezpieczeństwem amerykańskim, mówiąc, że amerykański eksport przemysłowy, który w 1913 roku wywoził zaledwie połowę eksportu angielskiego, po wojnie znacznie go przewyższył. Udział Anglii w eksporcie światowym z 28 proc. w 1913 r. spadł do 22.3 proc. w r. 1928. Najwięcej jednak zabrał konkurencyjny lord ten fakt, że Ameryka skutecznie atakuje Anglię na jej własnych dominjalnych rynkach.

Te same losy, jakie spotkały fabrykanta angielskiego, spotykają dziś bankiera J. Królewskiej Mości. Kapitał finansowy Anglii, omotując swe dominia i kolonie siecią pożyczek i inwestycji, niósł też z sobą mikroby swej śmiertelnej choroby. Pożyczki i inwestycje zagraniczne są wprawdzie narzędziem otwierania nowych ryn-

ków dla eksportu kapitału i towarów oraz nowych źródeł eksploataowania pracy ludzkiej, stają się one jednak równocześnie według praw dialektyki kapitalistycznej narzędziem tworzenia nowych konkurentów, akumulowania nowych kapitałów. Londyńskie kapitały, pracujące w Dominjach rychło tam wytworzyły własny krajowy kapitał, który buntuje się przeciw hegomonji Londynu, nie chce opłacać haraczu i pod osłoną barjer celnych inwestuje się we własnym kraju, rozbudowuje przemysł, wytwarza własną sieć bankową, wypycha londyńskiego przybysza. Kolonie i dominia nie chcą już dziś macierzystego kapitału, jak dziecko nie chce rycyny. Eksport kapitału angielskiego zagranicę spada z 143 milionów funtów szterl. w 1928 r. do 46.8 milionów w 1931 r., a w styczniu i lutym b. r. nie umieścili już Angliki zagranicą ani grosza.

Nie tylko, że niema już nowych inwestycji, ale i stare coraz gorzej owocują. Kryzys w podwrotnikowym tempie przy dominacji i wywołuje ma sowa niewypłacalność wobec Londynu. Dochody angielskie z inwestycji zagranicznych w 1928 r. wynoszą 285 milionów funtów, w 1929 — 250 milionów funtów, w 1930 — 220 milionów, a w 1931 tylko 165 milionów.

Niema czem pokrywać lordowskiej konsumcji, niema z czego utrzymać bezrobotnych. Bierne saldo bilansu handlowego podskakuje z 359 milionów funt. w 1928 do 409.2 milionów w 1931 r. A czem to bierne saldo się pokryje? Piękne oczy Mac Donalda nie wystarczą. To też zawsze czynniki bilansu płatniczego Anglii w ostatnich dwóch latach znacznie się pogorszyły. Pogorszenie to w 1930 r. w porównaniu z 1929 wynosi 75 milionów funt., a w 1931 r. wobec 1930 — 138 milionów funtów. Coraz ciszej jest w portach Liverpoolu. Mit o opastych robotnikach angielskich, którzy się na śmierć zachołali w kapitalizmie, kończy się. Trzeba mit ratować. Trzeba przekonać Dominja, a może się zgodzą być nadal zaplecem finansowego kapitału Anglii, który wówczas znów odzyska swą potęgę. Takie nadzieje błyskają zapewne przed delegacją angielską, zasiadającą do okrągłego stołu konferencji w Ottawie. Czy te nadzieje się ziszczą? Przekonamy się niebawem.

Henryk Dembiński.

Przełomowe chwile w Niemczech.

Aresztowanie komendanta policji berlińskiej.

BERLIN, 22.7. (Pat) — W dniu 22 b. m. były komendant policji berlińskiej plk. Heimannsberg, major policji Enke i członek organizacji Reichsbanneru Carlbergh zostali aresztowani.

Według oficjalnego komunikatu, aresztowanie nastąpiło z powodu podejrzenia wspomnianych osób o popelnienie czynów, wykraczających przeciwko dekretowi prezydenta Rzeszy z 20 lipca. Aresztowani odstawieni zostali pod silną eskortą do więzienia wojskowego w Moabicie.

BERLIN, 22.7. (Pat). W związku z aresztowaniem komendanta policji Heimannsberga, przywódcy Reichsbanneru Carlbergha i mjr. Enkego biuro Conti ogłasza wyjaśnienie, stwierdzając, że komendant policji Heimannsberg był również członkiem Reichsbanneru, a mjr. Enke pozostawał w ścisłych stosunkach z Carlberghem. Według doniesień prasy, zarzuty stawiane komendantowi Heimannsbergowi pozostają w związku z jego stosunkami do Reichsbanneru.

BERLIN, 22.7. (Pat). O aresztowaniu komendanta policji berlińskiej Heimanns-

bergu, mjr. Enke i przywódcy Reichsbanneru Carlberghu brak wszelkich bliższych wiadomości. Według komunikatu biura Conti czynnik rządowe nie zamierzają narazić ogłaszać żadnych wyjaśnień w tej sprawie.

Prasa nacjonalistyczna wymienia jako powód aresztowania komendanta Heimannsberga to, iż dążył do pośrodkowania mjr. Enke, członka partii radykalno-demokratycznej, do wypnienia na członków policji, będących zwolennikami socjal-demokratów i Reichsbanneru, aby występowali przeciwko jego usunięciu z urzędu. Mjr. Enke zredagował miał ulotkę, nawołującą rękoma ludność do wystąpienia ulicznych. Carlbergh, który z zawodu jest aktorem, służył w czasie wojny przy kierownictwie Żelaznego Frontu. W czasie przeprowadzenia rewizji miano znaleźć u mjr. Enke listy, obciążające bardzo ciężko wszystkich 3 aresztowanych. Prasa donosi dalej, że z polecenia wojskowego komendanta na Berlin i Brandenburgie gen. Rundstedta, który wydał rozkaz aresztowania, zbierze się prawdopodobnie sąd, który w trybie dorocznym rozpatrzy sprawę Heimannsberga i towarzyszy, zgodnie z postanowieniami ostatniego dekretu prezydenta, przewidującego wydanie wyroku w ciągu 24 godzin. Dochodzenie w tej sprawie w ciągu dnia dzisiejszego otoczone jest jak najściślejszą tajemnicą.

nielwa pos. Jons ogłasza deklarację, zawierającą ostry protest centrum przeciwko rządzeniom rządu von Papena w Prusach.

Niewesoło jest w Niemczech.

BERLIN, 22.7. (Pat) — W kronice zaburzeń politycznych należy zanotować następujące incydenty:

W Królewcu narodowi socjaliści dotkliwie pobili socjal-demokratycznego do Reichstagu Jaekera, który wygłosił na zgromadzeniu przemówienie pod tyt.: „Walka z faszyzmem”.

Według doniesień prasy, pobicie nastąpiło w obecności kapitana żandarmerji miejscowej. Przed przemówieniem posła Jaekera zarządzone była rewizja wszystkich obecnych w poszukiwaniu broni.

W Berlinie podpalono ubiegłej nocy szereg stópów reklamowych z plakatu mi wyboremi. Zaalarmowana straż ogniowa, względnie pogotowie policyjne we wszystkich wypadkach zdołały ogień stłumić.

Represje prasowe.

BERLIN, 22.7. (Pat). Zarządzeniem komendanta wojskowego m. Berlina zawieszony został na okres 4 dni dziennik demokratyczny „8 Uhr Abendblatt”, wydawany przez koncern Mossego. Zakaz nastąpił z powodu umieszczenia przez dziennik karykatury, przedstawiającej Papena, podpisującego przy suto zastawionym stole dekrety nadzwyczajne.

BERLIN, 22.7. (Pat). Po zawieszeniu dziennika „8 Uhr Abendblatt” nastąpił dziś zakaz wydawnictwa dziennika komunistycznego „Rote Fahne” na okres 5 dni. Motywy

Konferencja premierów państw związkowych.

BERLIN, 22.7. (Pat) — Kanclerz zwrócił się w drodze telegraficznej do premierów krajów związkowych z za prośbieniem na konferencję, jaka od-

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

Centrowcy protestują.

BERLIN, 22.7. (Pat). Zarząd stronnictwa centrowego zwolony został telegraficznie na jutro do Berlina. Wiceprzewodniczący stron-

Incydent francusko - włoski

na posiedzeniu Kongresu Unji Międzyparlamentarnej.

GENEWA, 22.7. (Pat) — Na piątkowym ranem posiedzeniu kongresu Unji Międzyparlamentarnej doszło do incydentu francusko-włoskiego. O incydencie otrzymujemy następujące szczegóły:

Deputowany włoski Costomagna wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego, w którym kładł duży nacisk na konieczność oparcia stosunków międzynarodowych na zasadach sprawiedliwości i prawa każdego narodu do posiadania dostatecznego terytorjum, kolonii itd.

Gdy mówca włoski skończył, znany socjalistyczny przywódca francuski Renaudel ze swego miejsca zawołał: „Niema sprawiedliwości tam, gdzie niema wolności, ani kontroli opinii publicznej!”

Dalo to powód do żywych protestów delegatów włoskich i ostrej wymiany zdań, w toku której Renaudel zawołał: „Reprezentując rząd, który wydał rozkaz zamordowania Matteottiego!”

Wywołało to nowe protesty i ogólny tumult. Sala została zamknięta i natychmiast przybyli do niej z sąsiedniej sali obrad konferencji rozbrojeni delegaci wojskowi włoscy. Znowu wywołało to protesty socjalisty francuskiego Graumacha. Przewodniczący grupy francuskiej sen. Merlin złożył oświadczenie w którym stwierdził, że incydent jest czysto indywidualny. Delegacja francuska zachowuje całkowitą neutralność. Następnie zabrał głos sen. San Martino, przewodniczący grupy włoskiej, który zażądał, aby Renaudel przeprosił delegację

włoską za incydent i obrazę rządu i narodu włoskiego i Mussoliniego. Renaudel, wstając, oświadczył, że w żadnym wypadku tego nie uczyni.

W nowym tłumaczeniu posiedzenie zostało przerwane, poczem natychmiast zebrała się rada Unji. Tu Włosi ponownie zażądali przeprosin lub wyłączenia Renaudela. Na wypadek nieotrzymania zadośćuczynienia zapowiedzieli Włosi, że opuścują Unję Międzyparlamentarną. W czasie dyskusji delegaci włoscy opuścili salę obrad.

Po dłuższej dyskusji, w wniosku przewodniczącego grupy polskiej sen. Loewenherza, postanowiono, że ścisłe przyjdą, złożone z przewodniczącego i 4 wiceprzewodniczących, m. in. sen. Loewenherza, zredaguje oświadczenie, które zostanie złożone na plenarnym posiedzeniu konferencji.

GENEWA, 22.7. (Pat) — Po incydencie na posiedzeniu kongresu Unji

Tragedja karelczyków.

Masowa ucieczka z „raju” sowieckiego.

HELSINGFORS, 22.7. (Pat) — Do Finlandji napływa nowa fala uchodźców z Karelii wschodniej, uciekających przed deportacjami na Sybir.

Sowiety — jak zapewniają uchodźcy — niezmiennie kontynuują w Karelii akcję kolektywizacyjną, a na opierających się chłopów nakładają o-

gromne podatki w naturze: od krowy 400 litrów mleka, 40 kg. masła i 40 kg. mięsa, od owcy 2 i pół kg. wełny oraz z hektara 2500 kg. ziemniaków i 3000 kg. ziarna. Ostatycznym wynikiem tych poczynań sowieckich jest postępująca w szybkim tempie rasyfikacja Karelii Wschodniej.

Niezwykle śmiały napad bandycki.

LONDYN, 22.7. (Pat). Donoszą z Managau: Dokonano tam niezwykle śmiałego napadu bandyckiego na jeden z wielkich magazy-

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ŻYDZI LITEWSCY I POLSCY SPOTKAJĄ SIĘ W LYNGMIANACH.

Litewskie Ministerstwo Spr. Wewn. zezwoliło na spotkanie litewskich i polskich Żydów na linii administracyjnej w Lyngmianach. Spotkanie to odbywa się co roku dn. 11 sierpnia. Miejscem spotkania jest emtarcz żydowski w Lyngmianach.

WYBORY DO KŁAJPEDZKIEGO SEJMIKU POWIATOWEGO.

Jak donosi Elta, 22 b. m. odbędzie się wybory do kłajpedzkiego Sejmiku powiatowego. Dotychczas nawet w pismach nie rozpoczęto żadnej agitacji przedwyborczej. Jedynie robotnicy Litwini w m. niedziele zwołali w kilku miejscach zgromadzenia oddziałów, na których protestowano z powodu zbyt późniejszego wyznaczenia daty wyborów oraz ze względu na to, że wybory odbywają się podług sporządzonych w lutym spisów wyborczych, w których liczba Litwinów posiadających paszporty krajowe jest nieznaczna. Spisy te nie zostały uzupełnione nazwiskami wyborców, którzy uzyskali paszporty krajowe później.

Do wyborów przystąpią różne partie i grupy w 36 listach, zblokowane w 6 ugrupowaniach.

PROWINCJALNY KREUGER.

Jak podają pisma, w tych dniach w powiecie poniewieskim sprzedano z przetargu za długi należący do niejakiego Jodkisa folwark o przestrzeni 28 ha. Ze sprzedawcy uzyskano 35 tys. litów. Okazuje się jednak, że Jodkisz zdołał obciążyć swą niewielką nieruchomości sumą długów nieprawdopodobną wprost w tych warunkach bo wynosiła 400 tysięcy litów. Domorosły „genjusz finansowy” płacił ostatnio żyrantów za poręczenie weksła po 50 litów. Należy wątpić, czy to wynagrodzenie pokryje obecnie straty tych lekkomyślnych ludzi, którym wypadnie zapłacić za bankruta jego dłużni w sumie 65 tysięcy.

LICZNE ARRESTY PODEJRWANYCH O KOMUNIZM W BIRZACH.

W nocy z dnia 16 na 17 b. m. w Birzach i w okolicach tego miasta dokonana policja licznym rewizyj, w wyniku których aresztowano 40 osób, podejrzanych o komunizm.

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

być się ma w Sztutgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy Gayl i Schaeffer

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Niezwykły wypadek masowego obłędu

We wsi Geladzina pod Podbrzeziem, miał miejsce niezwykły wypadek masowego obłędu, jakiego uległa rodzina Szeremisów. Szczęśliwie tego wypadku przedstawiła się następująco: Przed kilku dniami wędzio się pokąsał krowe Szeremis. Krowa za stała wydojona i mleko zostało spożyte przez członków rodziny Szeremisa — jego żonę i 6-cio dzieci. W parę dni później żona i

dzieci Szeremisa zaczęły zdradzać oznaki choroby umysłowej. Szeremis nie wiedział z początku co robić wreszcie zawiadomił o wypadku policję. Lecz było już za późno bowiem żona jego wraz z dwójkiem dziećmi zbiegła do lasu gdzie ukrywała się. Mieszkańcy wsi Geladzina żyją w obawie, iż choroba rozprzestrzeni się i na innych mieszkańców wsi. (c)

Katastrofa automobilowa.

Rozbite się auta bar. Neuhoffa.

Obok st. kol. w Pruzanie wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadące z dużą szybkością auto barona Neuhoffa, właśc. m. Kutniewicze z niewyjaśnionych bliżej przyczyn wpadło do przydrożnego rowu. Neuhoff

wyszedł z wypadku z złamaną nogą, żona jego uległa zranieniu ręki, zaś syn 18-letni Roman, doznał ogólnych porażeń. Samochód uległ całkowitemu rozbitciu. (c)

Krwawa bójka podczas zabawy wiejskiej.

We wsi Rusalszki, gm. gródeckiej powiatu nowogródzkiego, odbywała się zabawa taneczna w mieszkaniu jednego z włościan. Podczas zabawy podniecenie alkoholem uczestnicy zabawy rozpoczęli bójkę na tle

porachunków osobistych. W wyniku bójki został ciężko ranny mieszkaniec tejże wsi Witold Wituszko, którego przewieziono do szpitala. (c)

Tragiczny wypadek samochodowy na szosie Wilno—Oszmiana.

W dniu wczorajszym na trakcie Wilno—Oszmiana, w odległości 11 kilometrów od miasta, samochód ciężarowy, zjadający w

kierunku Oszmiany zabił Bolesława Dokszevicza, mieszkańca wsi Michałówka gminy rudomińskiej. (c)

Znowu ofiara piorunu.

W dniu wczorajszym podczas szalejącej burzy została zabita uderzeniem piorunu

mieszkanca majątku Olszew, gm. swirskiej, powiatu święciańskiego Marja Kimborowa. (c)



Na zdjęciu naszym widzimy uroczy krajobraz z okolic Jaremeza nad Prutem.

Piękno ziemi polskiej.

O odostępnieniu zbiorów etnograficznych.

Obecny sezon wycieczek krajoznawczych i turystycznych, zawadzających, jakże często, i o nasze Wilno, przypominać chyba powinien miejsce wym działaczom naukowym ich obowiązków społecznych. A są one, niestety, już od lat kilku zaniedbane w takiej np. instytucji cieszącej się dużą nawet popularnością w Polsce, jaką jest wlasnie Wil. T.wo Przyjaciół Nauk, które niedawno święciło uroczyste czterdzieste swego istnienia... A przebieg badacze rzeczy ludowych chyba wiedzą coś więcej o szacownych zbiorach etnograficznych, stanowiących poważny dział naukowych kolekcji T-wa P. N.

Walka z kryzysem.

Od najniższych do najwyższych warstw naszego społeczeństwa, na ustach wszystkich daje się słyszeć słowo kryzys. Każdy z niego kołem zadaje pytanie co dalej będzie? Każdy rad byłby przyczynić się choć w małej mierze do walki z tą hydrą, która gospodarkę państwową toczy. Naszym zdaniem jedną z przyczyn pogłębienia się kryzysu jest to, że społeczeństwo polskie nie docenia znaczenia szkół zawodowych. Mamy za dużo: doktorów, adwokatów, inżynierów, filozofów, wogóle ludzi z wyższym wykształceniem gimnazjalnym, nie mamy natomiast dobrego kupa, przedsiębiorcy, administratora, uczciwego fachowego urzędnika w samorządzie. Otrzymujemy masy maturalistów gimnazjalnych z braku środków na kształcenie się powiększają licznę szeregi bezrobotnej inteligencji, podczas gdy leży w zaniedbaniu dziedzina tak ważna dla państwa, jak handel. — Dż w Polsce handlem zajmuje się około 30 proc. analfabeta, a na naszych ziemiach to do 95 proc. handlarzy nie umie czytać. Do walki z kryzysem stanąć muszą więc w pierwszym rzędzie rodzice. Obecnie, kiedy zastanawiamy się nad tem co robić z dzieckiem po skończeniu szkoły powszechnej, należy mieć na uwadze, że przez wybór zawodu dla dziecka, albo do pogłębienia się kryzysu przyczyniamy się, lub też skutecznie z nim walczymy. Rząd zrozumiał konieczność reorganizacji szkolnictwa i za wszelką cenę promował nową ustawę o szkolnictwie, która ma kolosalne znaczenie w obecnych czasach. Intencją rządu jest, by młodzież poszła do szkół zawodowych. Chcąc przysięść z pomocą dla niezdecydowanych rodziców, co do wyboru fachu dla ich dzieci — Dyrekcja Średniej Szkoły Handlowej w Smorgoniach podjęła cel i warunki kształcenia się w tejże szkole. Celem Średniej Szkoły Handlowej w Smorgoniach jest przygotowanie dobrze wykształconych pracowników w handlu, przemyśle, urzędach samorządowych, państwowych i spółdzielniach. W ciągu trzech lat Szkoła Handlowa w Smorgoniach przygotowuje ogólnie do spełnienia wymogów czynności, zaś dla uczących w czwartym roku daje specjalizację w kierunku samorządowym, czyli kształci inteligentnych i dobrze fachowo przygotowanych pracowników w samorządzie miejskim, powiatowym i gminnym. Drogowość kształcenia się w Średniej Szkole Handlowej w Smorgoniach polega na tem, że mniej zamężni mogą z powodzeniem po trzyletnim kształceniu się odejść, do warsztat pracy, a więcej zamężni jeszcze i dwa lata średnim i uzyskanie świadectwa ukończenia po 3 latach daje prawo do uzyskania II kat. urzędników państwowych, uzyskanie świadectwa po 4 latach daje prawo wstępu do podchorążków i znaczne uprawnienia w państwowej służbie cywilnej. Szkoła korzysta z wszystkich uprawnień szkół państwowych tego typu. Za urzędników państwowych zwraca czynsze skarb państwa. Czynsz wynosi 25 zł miesięcznie. Działwa niezamężny rodziców korzysta ze znacznych ulg. — Najważniejszymi czynnikami, jak przemawia za kształceniem działy w Średniej Szkole Handlowej w Smorgoniach, jest to, że utrzymywanie kosztuje najmniej z całej Polski. Dobrze utrzymanie z opraniem i mieszkaniem w internacie lub kwaterek wskazanych przez Szkołę kosztuje zaledwie od 30 do 45 zł miesięcznie. Szkoła jest wyposażona w pier wszędzie urządzone budynki duży ogród owocowy i warzywny, nowoczesne urządzenia. Kandydaci i kandydatki są przyjmowani w wieku od 14 do 17 lat po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. Wszelkich informacyj udzieli Kancelaria Szkoły zamieszcowi musza dołączyć znaczek na odpowiedź. J. M.

SPORT Z Wilna.

R. K. S. „TUR” — K. S. „DRUKARZ” — Mezele o mistrzostwo kl. B.

W niedzielę dnia 24 b. m. na boisku Makabi odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. B. pomiędzy R. K. S. „Tur” — K. S. „Drukarz”.

Początek meczu o godz. 2 p. p.

W razie zwycięstwa „Drukarz”, drużyna ta zdobywa mistrzostwo Wilna kl. B. i prawdopodobnie spotka się z P. K. S.-em Lida, walcząc o wejście do kl. A. Wł. O. Z. P. N.

4-TYGODNIOWY KURS ŻEGLARSKI DLA POCAZKUJĄCYCH NA JEJZIORZE TROCKIEM.

Okr. Ośrodek WF. Wilna z dniem 2 sierpnia 1932 r. organizuje 4-tygodniowy kurs żeglarski dla początkujących na jeziorach trockich od dnia 3 sierpnia do 30 sierpnia 1932 r. na warunkach następujących:

1) Na kurs są przyjmowani kandydaci i kandydatki — 1) stowarzyszeni w klubach sportowych, org. P. W. i tow. sport, 2) młodzież szkolnej, 3) nauczycielstwa i letników z Trok, oraz niestowarzyszonych z Wilna.

2) Kurs zostanie zakwaterowany w Schronisku Ligi M. i K. (kawateria Ośrodek), bezpłatnie, a jedynie trzeba przynieść z sobą kocy i prześcieradło, w wypadkach wyjątkowych może zaopatrzyć tu. Ośrodek.

3) Koszt wyżywienia ponosi każdy uczestnik kursu, które wynosi 1.50 — w kasyne Schroniska dziennie od osoby. Prócz tego wpłacają musi tytułem wpisowego 10 zł za cały kurs. Uczniowie i członkowie P. W. płać za cały kurs 50 proc. wpisowego. Wpisowe i na wyżywienie wpłaca się w dniu przybycia na kurs.

4) Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek W. F. do dnia 29 lipca 1932 r. do godz. 13 i przesłać należy na adres: Śródlądowy Ośrodek Żeglarski w N. Trokach, Schronisko Ligi M. i K.

5) Instruktorem żeglarską delegowany jest instr. przez P. Z. Z.

6) Prócz żeglarską, uczestnicy przechodzą naukę pływania, wiosłowania, gry sport, i całkowite przygotowanie do P. O. S. Od me których rodzaj sportów uczestnicy mogą być zwolnieni, lecz nie od pływania i wiosłarki.

7) Każdy uczestnik i uczestniczka po zdaniu egzaminu z zakresu żeglarską i pływania otrzymuje świadectwo.

Z Polski i ze świata.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA MECZU O PUHAR DAVISA.

PARYŻ, 22. 7. (Pat). W pierwszym dniu meczu o puchar Davisa, w finale międzynarodowym w grze pojedynczej Cramm (Niemcy) przeciwko Shields (St. Zjedn.) wyniki są następujące: 7:5, 5:7, 6:4, 8:6.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Aresztowanie jubilera-pasera pod zarzutem kupienia skradzionej w kościele komajskim monstrancji.

Wezorem aresztowano w Wilnie niejakiego Fajwla Szeremkowicza właściciela sklepu jubilerskiego przy ulicy Straszna Nr. 1 i przy ulicy Jatkowej pod zarzutem kupienia skradzionych w kościele przedmiotów.

W kościele b. r. polejca śledcza województwa wileńskiego zaalarmowana została władzą domosłą o skradzeniu kościoła w Komajach Łupem złodziej stały się dwie pszki oraz droga monstrancja wartości ponad 1500 zł.

Wdrożone dochodzenie policyjne nie doprowadziło narazie do ujawnienia świadców. Dopiero teraz po upływie kilku miesięcy, aresztowany został pod zarzutem popełnienia tej kradzieży niejak Stanisław Wolejto.

W związku z tem aresztowaniem świętokradcy przewieziono w dniu wczorajszym pod eskortą policyjną do Wilna, aby wskazać miejsce w którym splemił skradzione przedmioty. Wezorem z rana Wolejto pod zorem wywodów wydziału śledczego przyszedł do sklepu jubilerskiego Szeremkowicza przy ulicy Jatkowej i oświadczył, że w tym sklepie kupiono od niego skradzione przedmioty. W sklepie Szeremkowicza oraz w jego filij przy ulicy Straszna przeprowadzono skrupulatną rewizję w czasie której znaleziono część skradzionych przedmiotów naturalnie już rozplawionych. Szeremkowicz twierdzi, iż kupując u Wolejty rzeczy nie wiedział, że są one skradzione w kościele.

F. Szeremkowicza aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym do dyspozycji prokuratury. (c)

Oszustwo.

Wileńska polejca śledcza prowadzi obecnie dochodzenie przeciwko niejakemu Bolesławowi Pińskiemu, oskarżonemu o oszukiwanie wydłużanie pieniędzy od bezrobotnych za rzekome udzielenie posad.

Otrzymujący posadę powinien był jednak wnieść kaucję. Między innymi został zaangażowany przez Pińskiego niejak Ludwik Rabak, który wpłacił mu ostatnie swoje 1400 zł. Wynik był taki, że Rabak posady nie otrzymał do dnia dzisiejszego, zaś wpłacone przez niego 1400 zł. kaucji przywłaszczył sobie Piński, który znikł z Wilna. Przeprowadzanie znajduje się na obecnie w Katowicach.

Piński przybył niedawno do Wilna, podając się za przedstawiciela Modrzewskich zakładów Hutniczo-Górnich w Katowicach.

Ludwik Rabak zameldował o swej szkodzi policji, która wszczęła dochodzenie.

Wyniki dochodzenia w sprawie rzekomego terroryzowania kupców przy ul. Wielkiej i Niemieckiej w Wilnie.

We wczorajszym numerze „Kurjera” donosiliśmy już o tem, iż do polejcy wpłynął cały szereg skarg od kupców, posiadających sklepy konfekcyjne przy ul. Wielkiej i Niemieckiej, że są oni terroryzowani przez grupę jakichś osobników, domagających się od nich pieniędzy i grożących w razie odmowy pobiciem. Charakterystyczne jest, iż wszystkie doniesienia, za wyjątkiem zameldowania właścicieli sklepu konfekcyjnego p.

Imbryk, o czem donosiliśmy już wczoraj, są anonimowe. Właściciele sklepu konfekcyjnego p. Imbryk, że kupcy obawiają się zemsty ze strony terrorystów i dlatego nie chcą podawać swych nazwisk.

Polejca śledcza prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie celem zlikwidowania bandy o ile taka istnieje. (c)

Polejca śledcza prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie celem zlikwidowania bandy o ile taka istnieje. (c)

Niebezpieczne sufity w wileńskiej Kasie Chorych.

Dnia 21 b. m. w czasie urzędowania w pokoju nr. 7 lokalu Kas Chorych przy ulicy św. Magdaleny nr. 4 wafallia się nagle część sufitu na przestrzeni blisko dwóch metr. Spadającymi odłamkami tynku znacznej grubości zostały poranione pracujące w tym pokoju maszynistki p. p. Eugenja Konopko i Stefania Okozko. Rannym maszynistkom udzielono pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, poczem przewieziono do szpitala. Odłamki tynku uszkodziły także dwie maszyny. O wypadku powiadomiono policję, która

wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyny katastrofy. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż na drugim piętrze nad lokalem Kas Chorych przeprowadzany jest obecnie generalny remont. Od uderzeń w podłogę i ściany, w suficie lokalu Kasy Chorych utworzyły się głębokie rysy, tak że w pokojach nr. 4, 6 i 8 cały sufit musiał zwalić się.

Walka między magistratem wileńskim i straganiarzami zaostrza się. Handlarze grożą zamknięciem straganów.

Magistrat wileński wyznaczył straganom tenuty dzierżawną nie dostosowaną do obecnych ciężkich kryzysowych warunków bytowania. To też straganiarze kilkakrotnie już interwenjowali w tej sprawie u miarodajnych czynników miejskich, żądając zmniejszenia tenuty dzierżawnej. Ponieważ inter-

wencje te nie daly pozytywnego rezultatu, dowiadujemy się, że straganiarze rynek i halli miejskiej postanowili solidarnie zamknąć swe stragany o ile Magistrat nadal ujętą się będzie przy dotychczasowej tenucie.

RADJO

SOBOTA, dnia 23 lipca 1932 r.

11:58: Sygnał czasu, 15:10: Program dzieńny, 15:15: Muzyka z płyt, 15:25: Kom. tel., 15:30: Wiadomości wojskowe, 15:40: Słuchaj, 16:05: Tańce i piosenki polskie (płyty), 17:00: Koncert, 18:00: „Orlątko” w pamięci Warszawy — odcz. 18:30: Muzyka tan., 19:15: Tygodnik literacki, 19:30: Program na niedzielę, 19:35: Prasowy dzień m. radjowy, 19:45: „Fabryki baniek z mydła”, 20:00: Rozmaitości, 20:00: Koncert literacki, 21:15: D. C. Koncertu, 21:50: Kom. 22:05: Koncert Chopinowski, 22:40: Wiadomości sportowe, 22:50: Muz. tan.

LOTERJA FANTOWA T. G. S.

Towarzystwo Gniazd Sierocych w porozumieniu ze Związkiem Pocztowców rozesało około 20,000 odev imiennicze adresowane (z podwójną ilością czeków) na P. K. O. (a 130,000 takichże odev z podwójną ilością czeków) rozdało ludziom ofiarnym za pośrednictwem listonoszy i według ich uznania. Do odev załączone było sprawozdanie z działalności TGS.

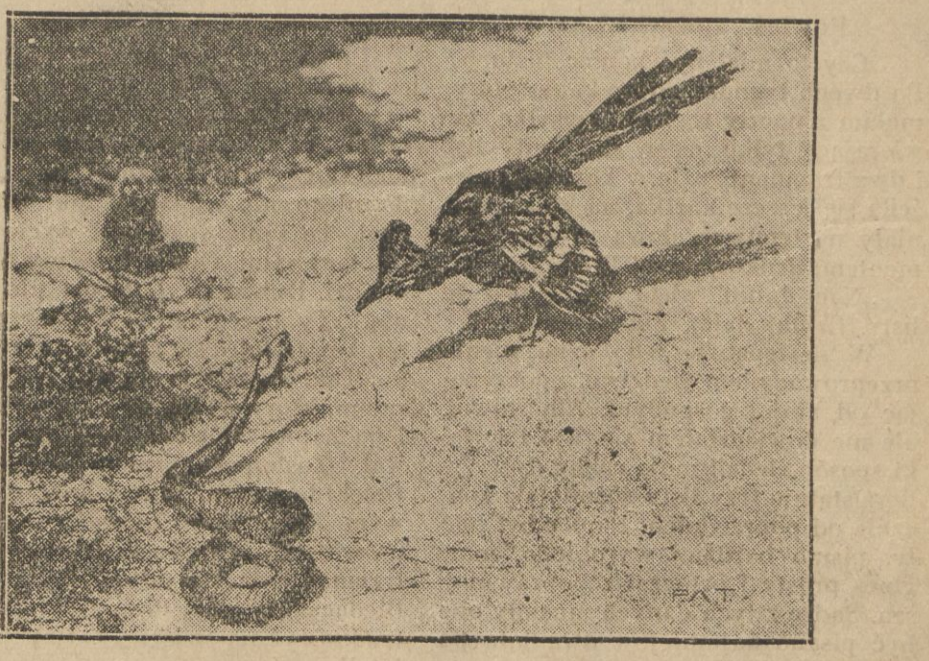
A chcąc pobudzić ofiarności społeczeństwa Towarzystwo przynajmniej o piątkę i cenne premja do rozlosowania wśród wszystkich, kto w terminie od 6 czerwca do dnia ciągnienia III klasy loterii państwowej złożył do PKO. dane Towarzystwa.

Mimo to wszystko rezultat dla TGS, wypadł fatalnie. Napłynęło zaledwie 3169 ofiar na ogólną sumę 5.391 zł. 32 gr. A za kosztów miało Towarzystwo około 9,000 zł. przeto impreza ta zamiast zysku dała straty około 4000 zł.

Zgodnie z podanym w odevach planem tej loterii TGS. zabębionej o loterie państwowej, wyznaczone przez TGS. premja, a mianowicie dwa obrzy oraz rower przypadły ofiarnodawcom, których datki w księdze kontroli TGS. wpisane zostały pod Nr. 917, Nr. 1917, Nr. 2917, — a to z racji że główna wygrana loterii państwowej w ciągnieniu III klasy padła na Nr. 102917.

Szczęśliwym losom obdarzeni są: Jerzy Szpakowski, mieszkaniec wsi Rzesa koło Wilna; ofiara jego jest zapisana w TGS. pod Nr. 917. Cecylja Jakimiec, mieszkanka z Suchej kolo Zywca, ulica Mickiewicza 24, — ofiara jej zapisana jest w księdze TGS. pod Nr. 1917. Kazimierz Łęcki, z Dobrosławka, pow. Pińskiego; — ofiara jego zapisana jest pod Nr. 2917.

Grzechotnik w roli hypnotyzera.



Pewnemu fotografowi amerykańskiemu udało się uchwycić na płycie fotograficznej w stanie Texas (Ameryka Półn.) niezwykle rzadki obrazy, a mianowicie hypnotyzowanie kury przez grzechotnika. Na zdjęciu naszym widzimy grzechotnika, gotowego do skoku, hypnotyzującego kurę, która za chwilę padnie ofiarą jadowitego węża.

